

Autorzy ogólnopolskiego raportu pt. „Depresja wciąż mocno dotyka Polaków. Ile to kosztuje gospodarke?” przygotowali listę dziesięciu objawów najczęściej kojarzonych z depresją. Anketowani mieli wybrać te, które trwają u nich przez co najmniej dwa tygodnie. I tak z cyklicznego badania UCE RESEARCH i platformy ePsycholodzy.pl wynika, że obecnie 66,6% dorosłych Polaków odczuwa ww. syndromy. Dla porównania, w tym samym okresie ubiegłego roku ten odsetek sięgał 72,8%.

– Niższy wskaźnik może wynikać ze spadku dynamiki inflacji, która wpłynęła na zdrowie psychiczne jednostek. Wzrost cen zwiększył poziom stresu wśród ludzi. Podstawowe artykuły i usługi stały się mniej dostępne dla niektórych osób. Brak możliwości zapewnienia sobie i rodzinie podstawowych potrzeb doprowadził do frustracji i poczucia bezradności. Niepewność finansowa i obawy związane z zachowaniem standardu życia zwiększyły niepokój wśród Polaków – mówi Michał Pajdak, współautor badania z platformy ePsycholodzy.pl.

Po okresie wysokich wzrostów cen, sytuacja gospodarcza ustabilizowała się, a większość Polaków przyzwyczała się do wysokich cen. Autorzy raportu podkreślają jednak, że inflacja na stałe podniosła koszty opieki zdrowotnej, w tym ceny leków, wizyt lekarskich i procedur medycznych. Osoby borykające się z problemami zdrowotnymi mogło to dodatkowo obciążać i pogłębiać stres związany z chorobami. To również odbiło się na psychice części społeczeństwa.

– W 2023 roku mieliśmy do czynienia ze wzrostem o 7,85% liczby dni absencji z powodu epizodów depresyjnych i zaburzeń depresyjnych nawracających w stosunku do 2022 roku. W powiązaniu z podniesieniem kosztów pracy, straty dla gospodarki wyniosły co najmniej 2,8 mld. Kwota ta została obliczona jako koszt pracy wraz z narzutami – informuje Michał Pajdak.

W tym założeniu zastosowano 80% kosztów wynagrodzenia. Należy jednak podkreślić, że jest to bazowe wyliczenie. – Nie zawiera ono kosztów leczenia, zastąpienia pracowników, procesów rekrutacyjnych oraz utraconych korzyści, związanych z odejściem klientów, a także innych parametrów. Daje to wzrost o 27,7% w stosunku do 2022 roku i skok aż o 44% w porównaniu do 2021 roku – wyjaśnia współautor badania z platformy ePsycholodzy.pl.

Depresja staje się zjawiskiem powszechnym. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), około 280 milionów ludzi na całym świecie cierpi na nią, w tym 5% dorosłych na świecie i 5,7% osób powyżej 60. roku życia. Jednak rzeczywista liczba chorych na depresję może być wyższa. Dlatego realne koszty dla gospodarki mogą być zdecydowanie niedoszacowane, co podkreślają eksperci z UCE RESEARCH. I dodają, że pracownicy, którzy ukrywają swój stan, częściowo z powodu piętna tej choroby, mogą być mało efektywni w pracy. To może się dzieć zarówno w prywatnych przedsiębiorstwach, jak i w państwowych instytucjach.

– Szacuje się, że na świecie 60% osób z depresją nie szuka profesjonalnego wsparcia. W Polsce cierpią na nią przynajmniej 4 mln osób. Dane NFZ wskazują, że dla 1,6 mln Polaków powyżej 7. roku życia wykupiono w 2022 r. refundowane leki przeciwdepresyjne. Było to o 69,6% więcej niż w 2013 roku. W okresie od stycznia do czerwca 2023 roku było to już 1,3 mln – komentuje Michał Pajdak.

Uczestnicy najnowszego sondażu, którzy odpowiadali na pytania anonimowo, najczęściej wskazywali na uczucie zmęczenia i braku energii – 34,3% respondentów (poprzednio – 36,6%). Ponadto obniżenie nastroju zadeklarowało 32,4% ankietowanych (w 2023 roku – 40,3%), zaburzenia snu – 27,6% (27,1%), niską samoocenę i małą wiarę w siebie – 18,5% (19,5%), a osłabienie koncentracji i uwagi – 18%

(22,9%). Jednocześnie 27,4% badanych stwierdziło, że nic, co zostało ujęte na liście, nie dotyczy ich (poprzednio – 21,1%). 6% nie potrafiło się w tej kwestii określić (6,1%).

Do tego autorzy badania dodają, że opieka zdrowotna dla osób z zaburzeniami psychicznymi może być kosztowna, zarówno dla samej osoby, jak i dla systemu opieki zdrowotnej. Koszty leczenia, terapii i leków mogą być znaczne, a gdy osoby potrzebujące nie otrzymują odpowiedniej pomocy, mogą skończyć w systemie opieki długoterminowej lub kryzysowej, co generuje jeszcze dodatkowe koszty.

Spośród objawów z najmniejszą liczbą wskazań są myśli i czyny samobójcze – 4,4% (poprzednio – 6,2%). Do tego należy dodać poczucie winy i obniżonej wartości – 8,7% (10,1%), a także zmniejszony apetyt – 8,8% (8,3%). Według autorów badania, dobrą informacją jest spadek odczytów myśli i czynów samobójczych. Mają one potencjalnie szkodliwy wpływ na gospodarkę z kilku powodów. Prowadzą do konieczności interwencji medycznej, w tym hospitalizacji, terapii i rehabilitacji niedoszłych samobójców oraz wsparcia dla rodzin dotkniętych takimi tragediami.

– Natomiast w przypadku, gdy osoba popełniająca samobójstwo była kluczowym pracownikiem, może to spowodować poważne trudności finansowe i spadek produktywności w przedsiębiorstwie. Ponadto samobójstwa współpracowników negatywnie wpływają na morale i efektywność pracy innych osób w firmie. Może to wymagać wsparcia emocjonalnego i terapeutycznego dla członków zespołu i prowadzić do obniżenia jego produktywności – podsumowuje Michał Pajdak.

*Źródło: IP*